

# donGuralesko, Tratwa Meduzy

a wokół świat skomplikowany  
na ogniu i krwi zbudowany  
rozkodany  
co nie ma czasu  
bo snuje plany  
co leczyć chce swoje rany  
zadając rany  
a wokół świat skomplikowany  
na ogniu i krwi zbudowany  
rozkodany  
co nie ma czasu  
bo snuje plany  
co leczyć chce swoje rany  
zadając rany

strumień emigrantów  
z państw lewantu  
rzeka lamentu  
szmuglowana przez szlak zamętu  
błask set diamentu  
pęd do horyzontu  
twarze na wynajem  
dusze do remontu  
sumienie wisi na dzwonku  
nie ma prądu  
lekcja wstydu na posiedzeniu rządu  
fono bez dźwięku  
wideo bez podglądu  
krąży koło w poszukiwaniu ładu  
a pod nim potop, zrujnowany biotop  
beton, krew i pokot  
ptaku, leć wysoko!  
dokąd?  
w miejsce gdzie nie sięga ich oko i szkło  
całe to złoto to zło  
tysięcy sto, legion milionów  
istnienie bez głosu, ludzi bez domów

na południe od Lampedusy  
dryfuje łódź pełna ludzi  
których świat obrócił się w gruzy  
płyną pośród burzy  
z krainy rozpacz  
świat patrzy, wierzy że bóg mu wybaczy  
na południe od Lampedusy  
dryfuje obłąkana łódź  
tratwa meduzy  
świat był zbyt duży  
dziś świat jest zbyt mały  
patrzają nieme gwiazdy, słuchają nagie skały  
na południe od Lampedusy  
dryfuje łódź pełna ludzi  
których świat obrócił się w gruzy  
płyną pośród burzy  
z krainy rozpacz  
świat patrzy, wierzy że bóg mu wybaczy  
na południe od Lampedusy  
dryfuje obłąkana łódź  
tratwa meduzy  
świat był zbyt duży  
dziś świat jest zbyt mały  
patrzają nieme gwiazdy, słuchają nagie skały